Nᴱᴿ 150.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 15 Grudnia v. s. 1830 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 6 grudnia.

Przez nayważszy rozkaz dzienny, pod dniem 29 listopada, dowódzca pierwszey brygady 16tey dywizyi pieszey, Jenerał-maior *Sobolewski* 2gi, naznaczony dowódzcą 3ciey brygady 18tey dywizyi pieszey, a Jenerał-maior *Bykow* 1szy, który był dowódzcą tey dywizyi, uwolniony do uleczenia się z choroby, i ma się liczyć w armii. (*G.S.P.*)

— Przez naywyższy ukaz do Rządzącego Senatu pod dniem 18 listopada, w nagrodę odznaczaiącey się gorliwością służby, przez Zwierzchność zaświadczoney, naymiłościwiey mianowany Radzcą Stanu, Alexander *Trefurt*, Radzca kollegialny Pomocnik Litewskiego Dyrektora poczt.

— Przez naywyższe ukazy do Rządzącego Senatu, dnia 21 listopada radzca kol. *Hippius*, dyrektor ryskiego kantoru banku handlowego, mianowany radzcą stanu, a dnia 22 radzca stanu *Ułybaszew*, przy zupełném, na własną iego prośbę, uwolnieniu ze służby, mianowany rzeczywistym radzcą stanu.

— Rządzący Senat, przez ukaz okolny pod dniem 26 listopada ogłosił, o liczeniu służby urzędników woyskowo-medycznych, odbytey w wyprawach czyli pochodach, we dwoie, przy podaniu ich do pensyy dożywotnich. (*G.S.*)

List Polaka,

Obywatela Królewstwa Polskiego, pisany z St. Petersburga do brata w Lublinie *)

Nie mogę wyrazić tego, com uczuł w chwili, kiedym otrzymał wiadomość, o zamieszaniu, które zaszło w Warszawie! Miłą mi iest oyczysta ziemia, ale szczerze wyznaię, iż nie takby mi było ciężko, ieślibym się dowiedział, że Warszawa zgorzała, albo zapadła skróś ziemi! Wtedyby, przynaymniey, bez zarumienienia się, można było ubolewać nad tem missłem; lecz teraz..... samo tylko nieukontentowanie, duszę mą napełnia!

Cóż to wszystko znaczy? Jakiż zły duch mógł natchnąć mieszkańcom Warszawy myśl powstania przeciwko prawney władzy? Co ich zmusiło uzbroić się przeciwko swoim ziomkom, wiernym honorowi, powinności i przysiędze? Rozum móy gubi się w domysłach, serce odrzuca i nie przyznaie żadney pobudzaiącey przyczyny. Nigdy Polska nie była tak szczęśliwą, iak od czasów Alexandra, t. i. od roku 1815. Trzeba tylko porównać przeszłość z teraźnieyszością, ażeby się o tey prawdzie przekonać.

Xięztwo Warszawskie, utworzone było przez Napoleona, nie żeby było kraiem, dla pomyślności narodu w nim osiadłego, lecz iedynie, iak depo woyska, z którego on wybierał żołnierzy dla stawienia na mieyscach nayniebezpiecznieyszych w nieustannych swoich woynach. W Xięztwie Warszawskiém nie było, ani handlu, ani przemysłu, ani porządnego urządzenia cywilnego. Samo tylko ministeryum woyskowe było w nieustanney czynności, zaięte zbieraniem rekrutów, ich odziewaniem, uzbraianiem, wysyłaniem tam, dokąd rozkazał Protektor Ligi Reńskiey; mieszkańcy obciążeni byli podatkami, wymuszanemi ofiarami, bezpłatném dostarczaniem produktow ziemskich, dla utrzymania swoiego i obcego woyska. Polska była nakształt przedpoczty francuzkiey armii na północy Europy; nędza mieszkańców z niczém nie mogła być porównaną! nikt nie pomyślał o przyozdobieniu miast, o wygodach po wsiach, o urządzeniu dróg i podaniu mieszkańcom środków, nie tylko do opłaty podatków, ale nawet ku własnemu wyżywieniu. Woysko uciskało naród, i ustawicznie przenosiło się z jednego mieysca na drugie, na exekucye, dla wyciśnienia siłą podatków, i tym czasem żyło kosztem obywateli. Skarb był wycieńczony; prywatne kapitały pochłonęła publiczna potrzeba, a kredyt zupełnie upadł, z przyczyny niepewney przyszłości i obecney nędzy; raz tylko Napoleonowi przyszło na myśl, uczynić pomoc wycieńczonemu kraiowi: dał też sposobem pożyczki kilka milionów, sardyńską starą monetą, która nie miała kursu. Były to drobne miedziane pieniążki posrebrzane, których ani mieszkańcy, ani kupcy brać nie chcieli! Uzbroienie się Napoleona przeciw Rossyi dopełniło nieszczęść Xięztwa, i pozbawiło ie ostatnich soków pożywnych... Żaden kray na kuli ziemskiey nigdy nie był w położeniu tak nieszczęśliwém!.

Na głos dobroczynnego Alexandra, zmartwychwstała nieszczęśliwa osierociała Polska, i od pierwszey chwili utworzenia Królewstwa Polskiego wylewały się nań od Tronu Rossyyskiego potoki pomyślnieyszego bytu i dobrodzieystw, dotąd nieustaiących. Przybywaiący teraz do Polski cudzoziemcy, widzą i własnym swym oczom wierzyć nie chcą, widząc, iaka zaszła odmiana w biegu lat piętnastu! Błotna niegdyś Warszawa zamieniła się w iedno z naypięknieyszych miast Europy, przyozdobiły ią nowe wspaniałe gmachy, szerokie i czyste ulice i rynki; wszystkie miasta w Polszcze przybrały inną postać; zabudowały się wioski; a czego nigdy w Polszczę nie było, drogi i mosty stanęły w równi z niemieckiemi! Powstały fabryki i rękodzieła, które utrzymuią się iedynie handlem z Rossyą, z łaski wspaniałomyślnego Monarchy. Polska, pod Ruskiém berłem, iest kraiem dobrze urządzonym, przemyślnym, bogatym własnemi produktami, czego w niey nigdy nie było, od czasów naygłębszey starożytności.

Rząd oycowski, na prawach zasadzony i własnym porúczony ziomkom, ustawiczną ma pieczą o dobrym porządku w kraiu i pomyślności wszystkich stanów narodu. Znalazł się kredyt, a utworzenie bankow dało nowe życie przemysłowi. Dziwnie pomyśleć, że dawniey Gdańsk dawał kurs Warszawie. Otoż dowód, do iakiego stopnia zostawały w pogardzie handel i przemysł! Teraz polskie miasta ubiegaią się z niemieckiemi w czynności manufakturalney, i kiedy iedna część mieszkańców zaięta fabrykami, rękodziełami i handlem, druga w tymże czasie zasila ich rolniczemi pracami. Woysko i urzędnicy cywilni pewni są regularney opłaty; dla ludzi wszystkich stanów,

---

*) *Wydawcy* Pszczoły Półnoćney *list ten otrzymali w ięzyku polskim, z nalegaiącą prośbą o wydrukowanie go w swoiey gazecie; ochoczo spełniaiąc to życzenie autora, wydawcy są przekonani, że wszyscy dobrze myślący Polacy dzielą ten sposób myślenia, który powinien przekonać naszych czytelników o tém, że podły postępek warszawskich buntowników, iest dziełem obcém dla Narodu Polskiego, iest tylko mieyscowym buntem przeciwko władzom.* (*przyp. gaz. Pszcz. Północ.*)

których dotknęła nędza z przygód nieszczęśliwych, obmyślone są środki wspomożenia. Sprawiedliwość i akuratność zaprowadzone są po sądach i po wszystkich gałęziach administracyi; słowem: Królewstwo Polskie opływa w szczęściu, a wszyscy Polacy błogosławią Alexandra, pierwszego dawcę ich szczęścia i Nikołaja, wspaniałego wypełniciela woli swego Nayjaśnieyszego Brata.

Byliśmy z tobą świadkami tego entuzyazmu, z jakim przyymowali w Polsce Cesarza Nikołaja. Lud się zgromadzał, ażeby się cieszyć oglądaniem Jego oblicza i wylewał łzy roskoszy, na widok swoiego dobra Dawcy, który z Nayjaśnieyszą Swoją Małżonką i z nadzieią naszą, Następcą Tronu, przechadzał się po ulicach Warszawy. Sukno, po którem szedł Monarcha, w czasie Koronacyi, rozerwane było na drobne kawałki przez lud uniesiony, i chowaią ie w domach, iak świętość. Radośne wołania nie ustawały, iak tylko Monarcha i Członkowie Nayiaśnieyszey Familii ukazali się ludowi. Wszyscy czuli, wszyscy biegli za swoiem szczęściem, dar Rossyyskiego Monarchy, a wdzięczność wylewała się w słowach i postępkach naszych spółziomków, na widok Dawcy dobra.

Dobrodzieystwa Monarchy Rossyyskiego napełniały serca Polaków miłością ku Niemu, a miłość Jego ku nam, udzieliła Ruskim chęci dobrych, i zagładziła dawnieysze nieporozumienia. Polacy w Rossyi przyymowani są, iak bracia. Literatura Rossyyska z Polską zbliżać się zaczęły, i w samey Moskwie szlachetne, oświeceńsze osoby, zwróciły uwagę na Polskę. Jeżeli między Rossyanami byli tacy, w których zadawniony przesąd przeciw Polakom ieszcze się nie wytępił, tacy wstydzili się wydawać ze swoim sposobem myślenia, ażeby nie ściągnąć na się wymówki swoich spółziomków. Zupełnie tak Rossyanie przyymowani byli w Polszcze; i dopiero od czasu utworzenia Królewstwa Polskiego, zaczęto przekładać na ięzyk polski rossyyskie xięgi i poznaiamiać się z Rossyą. Teraźnieyszy, prawdziwie szczęśliwy stan Polski zapowiadał większe ieszcze korzyści ze zbliżenia się dwóch narodów. Radowało się serce polskie, błogosławiło Monarchę, iak oyca i witało Rossyanina, iak brata. Zdawało się, że czas bardziey ieszcze umocni tem serdeczny węzeł— w tem wieść okropna z Warszawy nas ugodziła! O czemuż żyć nie przestałem w tey chwili! Lepiey utracić życie, iak nadzieię szczęścia!

Ale nie! nie mogę wierzyć, iżby Naród Polski, osypany dobrodzieystwy Monarchy, złamał przysięgę i skaził swóy honor! Każdy Polak z rozumem i uczuciem powinien gardzić podłych zdrayców, stokróć razy więcey, aniżeli Rossyanie, bo złoczyńcy, którzy się okazali niewdzięcznymi swemu Monarsze, zasmucili wszystkich dobrze myślących Polaków, ściągnąwszy obelgę na cały naród, który dotąd tém słynął, że nie zdradził żadnego z Królów Polskich. Nie! to zamieszanie w Warszawie nie może bydź dziełem narodowém! Polski naród kocha swoiego Króla! Nie śmiém robić wniosków, ale się domyślam, że złośliwi cudzoziemcy, szerzyciele rewolucyy w Europie, ciż sami, którzy potrafili wzruszyć dobrych spokoynych Niemców, zapalili pochodnią niezgody w Wazszawie, podżegnąwszy umysły rozwięzłych, próżnych i lekkomyślnych ludzi. Takie tu iest powszechne zdanie, pomiędzy Ruskiemi i Polakami. Kto zna zuchwałe pospólstwo warszawskie, ten łacno póymie, iak łatwo było pobudzić ie nadzieią rabunku i głupiemi marzeniami. Nie raz iuż to pospólstwo sprowadziło nieszczęścia na Warszawę. Ale, day Boże, żeby to było ostatnie, i żeby sprawiedliwe ukaranie położyło koniec temu zuchwalstwu. Tak rozumiem, iż iakieś urwisy, przybylcy podobni van Halenowi, zaślepili porywczą i niedoświadczoną młodzież, i wciągnęli ią do zbrodni, a ta pobudziła pospólstwo, dla pokrycia swego złego czynu. Z tłumu próżnych poszukiwaczów zdarzeń, mogli w tém zamieszaniu znaleźć się ludzie, którzy będą się starali nadać charakter polityczny tey rozboyniczey robocie. Ale obłąkanie naynie poiętnieyszych krótko trwać będzie. Zayrzawszy w przepaść, do którey są wtrąceni, przelękną się! Widzimy, że zacni dobrze myślący Polacy, krwią własną zmywaią plamę, którą zadali imieniowi Polskiemu złoczyńcy; widzimy, że część woyska i wszyscy szlachetni, oświeceni ludzie cierpią, i mam nadzieię, że na pierwsze wezwanie Monarchy, cały Naród Polski wezmie się do oręża, ku obronie Tronu i honoru narodowego. Wyrwiemy zielsko na ziemi polskiey, i wykorzenimy zarody anarchii! Błogosławię Cię, kochany Bracie! Tyś dźwigał iuż oręż: użyy go przeciwko nikczemnym hańbicielom naszego honoru. Niech powié potomność: był czas smutny, w którym nieprzyiaciele imienia Polskiego chcieli ie zhańbić zachęceniem do zdrady złych, lekkomyślnych i nieświadomych, ale uczciwi Polacy krwią swoią zagasili pożar, i dowiedli, że umieią czuć dobrodzieystwa swoiego Króla, i są ich godnymi. *R. R.* (*P.P.*)

Prussy.

Berlin dnia 9 grudnia.

Smutne wypadki, zaszłe dopiero w Królewstwie Polskiém, skłoniły J. K. Mość do przedsięwzięcia różnych śrzodkow woiennych, w różnych pogranicznych prowincyach, dla zapobieżenia rozruchom, któreby mogły przez źle myślących być wszczętemi wewnątrz Królewstwa, oraz dla obrony mieszkańców, przeciw wtargnieniom buntowniczych tłumow. Azatym, J. K. Mość rozkazał wzmocnić 5ty korpus armii w Xięztwie Poznańskiém, tudzież część korpusow: 1go, 2go i 6go, w Prussach zachodnich i wschodnich, w Pomeranii i Szląsku. Dowodzący Jenerałowie zostali opatrzeni zupełną władzą i potrzebnemi instrukcyami. (*J.d.S.P.*)

Anglia.

Londyn dnia 27 listopada.

Godność para i tytuł barona, ofiarowane P. *Brougham*, maią się rozciągać tylko do potomkow iego płci mężkiey. Gazeta *Sun* winszuie P. *Brougham* iego wyniesienia się, iako słuszney nagrody iego talentom, i żałuie razem, że klassy społeczności, którym on sprzyiał w postępie rozumowym, muszą teraz odmawiać mu swych usług; wiadomo, że P. *Brougham* był nayczynnieyszym członkiem rady nowego uniwersytetu Londyńskiego, znaydował się też na czele towarzystwa dla rozszerzania pożytecznych wiadomości, którego dzieła są znakomitey zasługi i wielce się przyłożyły do oświecenia klass niższych w Anglii. Jedno z pism naszych czyni uwagę, że lord *Brougham* iest podobno pierwszym, który dostąpił tego, że siedzi na worku wełnianym, nie spełniaiąc wprzódy żadnego innego niższego urzędu w rządzie.

— Gazeta iedna angielska zawiera co następuie: wiek teraźnieyszych ministrów iest: lord *Grey* ma lat 66, lord *Holland* 57, lord *Lansdown* 50, lord *Melbourne* 49, lord *Goderich* 48, lord *Althorp* 48, lord *Durham* 38, lord *Palmerston* 46, i xiążę *Richmond* 39.

— Hrabia *Grey* wymówił się, powiadaią, od wakuiącego orderu podwiązki: wiadomo, że została udzieloną xięciu *Bedford*.

— Zapewniaią, że sir Robert *Peel*, odmówił przyięcia parowstwa, które mu Król ofiarował, gdy złożył J. K. Mości swoie uwolnienie od obowiązku; wolał on bez wątpienia, przez czas nieiaki, mieć udział w roztrząsaniach izby niższey, aniżeli zasiadać w izbie wyższey, gdzieby on i iego główny przeciwnik, lord Brougham, musieliby się znowu znaydować w związku. Wymawiaiąc się od parowstwa, sir Robert usilnie prosił J. K. Mości dla swego szwagra, P. G. R. *Dawsona* o urząd radcy taynego, który mu natychmiast został udzielony.

— P. H. *Lambton*, został mianowany dworzaninem pokoiowym.

— Na drugim dniu wyborow w *Liverpool*, P. *Denison* miał 560 głosow za sobą, a P. Ewart 548.

— Xiążę *Kumberland* wziął uwolnienie od swo-

iego obowiązku, półkownika iednego z regimentow gwardyi; lord *Hill*, teraźnieyszy naczelny dowódzca woyska, zmienił go w tym obowiązku.

— Dodatek do Gazety pod dniem 23, zawiera urzędowe, doniesienie, przez które nagroda 500 funtow szterlingow przyobiecana iest tym, którzyby odkryli podpalaczow w sześciu hrabstwach, a dziesiąta część tego, t. i. 50 funtow szterlingow za odkrycie pomagaiących do zamieszek. (*J.d.S.P.*)

Sprawy Niderlandzkie.

Haga dnia 30 listopada.

Xiąże Niderlandzki Fryderyk powrócił do tey stolicy, po obeyrzeniu wszystkich fortec na granicach południowych Hollandyi.

— Na posiedzeniu swem dnia 26, druga izba stanów ienerelnych roztrząsała proiekt do prawa, tyczący się zaciągu woyska w 1831 roku; został on przyięty większością 43 głosow przeciwko iednemu, i odesłany do pierwszey izby.

— Na posiedzeniu swém dnia 27 druga izba stanow ieneralnych otrzymała poselstwo królewskie, w którem J. K. Mość przedstawia, że gdy śrzodki departamentu woyny są uznane za niedostateczne w teraźnieyszych okolicznościach, rząd poczytuie za rzecz potrzebną,powiększyć 11,352,400 guldenow, summę postanowioną w budżecie nadzwyczaynym na rok 1830. — P. *Frets* czytał adres mieszkańców nayznakomitszych Rotterdamu, którzy się oświadczaią przeciwko połączeniu Belgium z Hollandyą.

— Przez postanowienie królewskie dnia 25, blokada brzegow Belgium i portow *Antwerpii*, *Gandawy*, ma trwać przez cały czas rozeymu.

— Podług gazety *Courant Harlemski*, iest wzmianka o zamianie ogólowey ieńców woiennych; fortece *Venloo*,*Maestricht* i *Brabancya* północna, zostaną zaięte przez woyska hollenderskie. Podług innego pisma hollenderskiego, cytadella *Antwerpii* zostanie zaiętą przez woyska neutralne.

— Xiąże Sasko-Weymarski, który szedł przeciwko *Venloo*, otrzymał w *Maaseyk* wiadomość o zawarciu rozeymu; główna kwatera iego iest teraz w *Weert*, na połowie drogi z *Maestrychtu* do *Bois-le-Duc*.

— Pomimo zawartego rozeymu, Belgowie znowu się pokazali, dnia 24, w *Nispen* i w *Gross-Zundert*.

— Zapewniaią, że P. *Larochefoucault*, sekretarz poselstwa francuzkiego w *Hadze*, wyiechał do *Bruxelli* z proiektem wybrania ośmiu komisarzy, dwóch Francuzów, dwóch Anglików, dwóch Holendrów i dwóch Belgów, dla oznaczenia granic i rozwiązania trudności, które stawały na przeszkodzie obu stronom w zachowaniu rozeymu.

— Dnia 4 grudnia —

Podług otrzymanych z *Rotterdamu* wiadomości, pod datą 2 grudnia, w *Antwerpii*, dnia 27 listopada, zaszedł był rozruch ludu; tłum buntowniczy groził udaniem się do gmachu urzędowego, iżby zeń zabrać znaczną summę pieniędzy: władze z wielką trudnością zdołały tę gromadę rozproszyć. Boią się odnowienia scen podobnych. Również wielkie iest burzenie się w *Gandawie* i iey okolicach, gdzie wzdychaią do dawnego rządu. W mieście *Antwerpii* pochlebiano sobie, że cytadella zostanie opuszczoną przez Hollendrów; ale skończony termin zawieszenia broni wcale przeciwną temu rzecz wskazuie: woyska będą tam zostawały przez całą zimę, i cytadella codzień iest opatrywaną w różne potrzeby. Znayduiąca się na *Skaldzie* flotylla, oprócz iednego tylko brygu i korwetty, wyruszyła ztamtąd, lecz ią zastąpi 20 szalup kanonierskich, z których 7 iuż przybyło.

— Na posiedzeniu dnia 29 listopada, druga izba stanów ieneralnych, większością 36 głosow przeciw 5, przyięła prawo, które określa surowe kary przeciw sprawcom zaburzeń.

— Gazeta *Staats-Courant*, umieściła depesze Jenerała *Dibbets*, z *Maestrichtu*, przeięte przez powstańców; do wiadomości o uwolnieniu van *Halena* przydaie, iż iego uwięzienie było rzeczywiście śrzodkiem politycznym, obmyślonym przez piastuiących władzę w *Bruxelli*, w celu pozbycia się współzawodnika. (*J.d.S.P*)

Bruxella dnia 29 listopada.

Na posiedzeniu swém dnia 27, kongres narodowy zaymował się proiektem, względem wydawania dziennika urzędowego dla umieszczania w nim aktów kongressu; postanowiono wydawać go po niemiecku, po francuzku i po flamandzku, ale ięzyk francuzki ieden będzie urzędowym. Kongres zobowiąże władzę wykonawczą do ogłaszania swych aktow. Postanowienia kongressu zaczynać się będą od następnego wstępu. „W imieniu narodu Belgickiego, kongres narodowy obowiązuie władzę wykonawczą do wypełnienia ninieyszego postanowienia."

— Rząd tymczasowy postanowił, iż żołnierze belgiccy w służbie holenderskiey, zostaiący ieńcami od dnia 1 listopada, będą aresztowani do nowego rozkazu, i że nie będą mogli odwoływać się do postanowienia z dnia 8 października.

— Dnia 24 listopada, nazywaiąca się *Joanna Parys*, w Bruxelli powiła troie bliźniąt, trzeci raz w przeciągu siedmiu lat. (*J.d.S.P.*)

— Dnia 3 grudnia. —

P. *Potter* ogłosił odpowiedź na uwagi Hrabiego *Merode*; w niey daie dosyć iaśnie do zrozumienia, że Hrabia *Merode* uczynił siebie obrończą monarchii dziedziczney iedynie w nadziei wstąpienia na tron, że oraz do czasu, w którym iego genealogia została umieszczoną w dziennikach, Hrabia był republikaninem tak dobrze, iak wszyscy inni członkowie rządu tymczasowego. P. *Potter* powtarza przy tey okoliczności, iż, ieśliby kongress nie był potwierdził postanowień rządu tymczasowego, względem niepodległości Belgium i wyłączenia domu *Nassau*, Hrabia wspólnie z ludem byłby się oświadczył przeciw temuż kongressowi, iak uprzednio to uczynił względem rządu hollenderskiego.

— Rządy, belgicki i hollenderski, każdy ze swoiey strony, wyszlą po dwóch kommissarzy, dla oznaczenia linii graniczney. (*J.d.S.P.*)

Francya.

Paryż dnia 26 listopada.

Birża paryzka. Pięć od sta 92 fr. 30, trzy od sta, 61 fr. 25; akcye bankowe, 1655 fr. pożyczka królewsko-hiszpańska, 61 fr., pożyczka haytańska, 340 fr.

Sąd Parów.

Posiedzenie dnia 22 listopada. Sąd zaymował się sprawą P. Hrabiego *Kergorlaya* i wydawców *Quotidienne* i *Gazety Francyi*. Posiedzenie zostało otwarte o kwadransie na pierwszą. Po wysłuchaniu obwinionych o ich imionach, godnościach, zamieszkanin, i t. d. przystępnią do wywoływania po imieniu, na które 148 odpowiada parów. Sąd następnie oddala się dla rozważenia właściwości, przeciwko którey, ani prokurator ieneralny, ani obwinieni, nie uczynili żadnych uwag: o w pół do trzeciey sąd powraca na posiedzenie, i prezydent czyta postanowienie o właściwości. Obwinieni są zapytywani względem ogłoszenia listu P. Hrabiego *Kergorlay*, którego przyznaie się on bydź autorem. P. *Persil*, prokurator ieneralny, powstaie i czyta długą rekwizycyą, w którey oskarża obwinionych, o obrazę króla i izb, a nastawanie na ich władzę konstytucyyną, o wypowiedzenie posłuszeństwa prawom, o wzbudzanie nienawiści i pogardy dla rządu królewskiego, i wnosi, aby sąd skazał hrabiego *Kergorlay* na dwa lata więzienia i na 10,000 frankow kary pieniężney, Panów *Brian* i *Genoude*, wydawców dwóch gazet, na rok więzienia, a prócz tego, pierwszego na 6,000 frankow kary pieniężney, ostatniego zaś na takąż summę, wspólnie z P. *Lubis* redaktorem *Gazety Francyi*.

P. *Kergorlay* wstaie i czyta wymówną mo-

(*)

wę, w którey zaczyna od przypomnienia, że był trzy razy obrany deputowanym i nakoniec powołany na parowstwo z woli Ludwika XVIII, którego ten wysoki dowód łaski obudził w iego sercu wdzięczność tém głębszą, że nigdy nie jednał sobie życzliwości tego Monarchy, ani iego ministrów, i że przeciwnie nie raz przez wolność swego mniemania, miał nieszczęście im się nie podobać. Po wykonaniu czterokrotney przysięgi na wierność Królowi, i na posłuszeństwo karcie konstytucyyney, oraz prawom królewstwa, przysięgi, którą wszyscy, iak on, wykonali parowie, mówca dziwi się, że iest oskarżonym przez częścią tychże samych kollegów, i że ich widzi zasiadaiących, iako sędziów swoich. Przysięga ta, iest dla tego, aby on był niewiernym, a że iego oskarżaią, iest to przeciwnie z przyczyny koniecznych wypadków tey samey wierności, że iest pozwany do stawania przed sądem.

Po uczynionem krótkiem przypomnieniu rewolucyi, która wywróciła tron Karola X, utworzyła nową kartę i nową dynastyą, zapytuie się: iakim prawem chciano wspierać się na takich aktach; wzywaią wolnowładności ludu; ale cóż zrobiono, aby ten lud zwołać, aby się go zaradzić? Rewolucya uczyniona w Paryżu, na prowincyach i bez nich, została od nich przyiętą w ponurém milczeniu. Milczenie iest mową uciśnionych, nie zaś potwierdzeniem zwycięztwa. Gdy *Bonaparte* wydał w stu dniach swóy *akt dodatkowy do konstytucyi cesarstwa*, który wyłączał na zawsze Burbonów od tronu, w całey Francyi zostały otworzone regestra, i wszyscy obywatele byli przypuszczeni do głosowania na ten akt. Znaczna liczba zpomiędzy nich znalazła iakąś pociechę, ogłaszaiąc powody ich przeciwnego głosowania; ogłoszenia te wolno krążyły, autorowie zaś ich nie byli przedmiotem żadnego ścigania. Teraz, za podobnyż postępek wymierzone są ścigania.

„Rewolucye, rzekł kończąc P. *Kergorlay*, są zwyczaynie przypadkowym tryumfem mnieyszey strony śmiałey nad wolnością narodową, niespodzianie niętą.

Wkrótce zdziera się zasłona: teoretycy i bankierowie poczynaią rządzić; teorye ich opuszczaią, kredyt publiczny wniwecz się obraca.

Ale nakoniec władza zdobywa się mocą: cóż maią mówić? cóż można począć? żądaią ułamków oszczędzonych zdumianego narodu.

Jeden powiada: „Byłem wierny moiey przysiędze, gdy tymczasem ten, któremu ią wykonałem zgwałcił swoią; łamiąc swoię, uwolnił mię od moiey: nie czuię, ni zgryzot, ni wyrzutow sumnienia.”

Inni mówią: poddać się mocy, iest to czyn sam przez się godziwy; ustępuiąc nieszczęściom czasowym, możemy być iescze pożytecznymi naszemu kraiowi, możemy uchronić obywateli od iakiegokolwiek nieszczęścia.

Dwa dowody, bardzo ieden od drugiego różne, sprzeciwiaiące się nawet ieden drugiemu, które przytoczyłem, nie znalazły przekonania w moim umyśle.

Co do systematu, który stara się rozrządzać bez trudności sumnieniem, wypieraiąc się wyrzutow sumnienia i zgryzot, znalazł mało stronników w narodzie. W tym systemacie wiele rzeczy zostało zapomnianych.

Prawo cywilne, którego probowano tu przypomnieć zasady, utrzymuie sprawiedliwie, że rozwiązanie prawne wzaiemnego zobowiązania się powinno wypływać z niedopełnienia iego przez iedną ze stron umawiaiących się; ale dodaie ono, że rozwiązanie się kontraktu nie będzie miało zupełnego prawa, lecz przeciwnie będzie dochodzoném drogą sprawiedliwości.

Uznaie więc prawo, dla rozsądzenia stron, potrzebę wyższego sędziego. Między obywatelem a iego prawym Królem nie znam naywyższego sędziego. Było ogólném żądaniem narodu: żądano ie poznać; chciano nie doświadczać go, ale potwierdzić. Wtenczas gdy sądzono Ludwika XVI, obrońcy iego.... Mieliście, Mościpanowie, niedawno, wnuka iednego, (P. margrabiego *Rosambo*, wnuka P. *Malesherbes*) syna drugiego (P. hrabiego *Seze*) pomiędzy sobą; zostali oni wiernymi pamiątce, naukom swoich oyców i swoim własnym uczuciom: a wypędziliście ich.

Wówczas, gdy sądzono Ludwika XVI, obrońcy iego żądali odwołania się do ludu. Konwencya wiedziała dobrze, co ztąd wyniknie. Odmówiła tego. Gdyby dziś lud był wezwany do wyboru, iestże ktokolwiek tu, coby się ośmielił wyrzec, że nie wie, ktoby żądanie ludu obwieścił?”

Mówca oddala naukę powolności, który wykonał, stosuiąc się do ducha czasu, tylko co iedną przysięgę, a wkrótce drugą, ponieważ ona nosi na sobie cechę bardzo niską, i że nawet użyteczność, iakąby iey przypisać można, iest niższego rzędu. Przeciwnie użyteczność prawdziwa, rozległa, trwała, płodna, nie może pochodzić, tylko z wierności w stosowaniu swego sposobu postępowania do natchnienia słuszności i honoru, iakie każdy z nieba otrzymał.

„Sprawa, którey mam bronić, nieznany nastręczy widok w sądzie sprawiedliwości ludzkiey. Ludzie, którzy pod rozmaitemi pozorami, czy też przyczynami, które im są wiadome, wyparli się swey przysięgi, wezwani są do sądzenia mię, za powody, które mię przywiodły do pozostania wiernym moiey.”

Mówca kończy, protestuiąc się przeciwko odcięciu izby parów, w którey wszyscy członkowie, mianowani przez Karola X i przez Ludwika XVIII, którzy zostali wiernymi swey przysiędze, zostali wyłączeni, i domaga się aktu swey protestacyi. Oświadcza, że stanął przed sądem, ponieważ zagrożono mu, ieżeliby nie stanął, iż go osądzą nie wysłuchawszy.

P. *Berryer* staie potem w obronie prawney P. hrabiego *Kergorlaya* i czyni uwagę, że za podobnąż protestacyą przeciwko *aktowi dodatkowemu*, ogłoszonemu dnia 23 maia 1815 roku, nie był on nigdy ścigany. P. *Guillemin* stawał w obronie *Quotidienne*, a P. *Hennequin* w obronie *Gazety Francyi*. Po wysłuchaniu odpowiedzi P. *Berville* adwokata ieneralnego i replik PP. *Berryer* i *Hennequin*, sąd odkłada do iutra przeczytanie dekretu.

Sąd Parów, zebrawszy się dnia 23 listopada, dla przeczytania swoiego wyroku w sprawie PP. hrabiego *Kergorlay*, *Briana* i *Genouda*, uznał ich winnymi, a mianowicie: o pobudzanie nienawiści i pogardy przeciwko królowi i obrażenie osoby królewskiey, a zatém skazał pierwszego na sześć miesięcy więzienia i na 500 fr. kary pieniężney; z dwóch drugich, każdego na ieden miesiąc więzienia i na 150 frankow kary pieniężney, a wszystkich trzech wspólnie o zwrócenie kosztow processu.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 22 listopada. Z porządku dziennego zaymuią się ostateczném ustanowieniem budżetu wydatkow z 1828 roku. Po wysłuchaniu P. *Laborde* i tłumaczeń danych przez P. *Martignac*, naprzód w przedmiocie ministeryum spraw wewnętrzych, które mu było powierzonem, potém co do części moralney administracyi, którego stanowiła wydział, izba zamyka roztrząsanie ogólne, którego krótka treść iest iey złożona przez referenta komissyi. Izba przyymuie artykuły proiektu do prawa, które stanowią ostatecznie summę kredytową, będącą w zawiadywaniu 1828 roku na 1,024,100,637 franków, a pobory z tegoż roku na 1,032,782,145 franków. Summa 8,681,508 fr. stanowiąca różnicę przyłączona iest i przeniesiona do budżetu na rok 1829 i 1830. Zaczyna się roztrząsanie artykułów dodatkowych proiektowanych przez komissyą, i iest odłożone do następnego posiedzenia. (*J. d. S. P.*)

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 150.

Wilno dnia 15 Grudnia v. s. 1830 roku.

Podrady.

1 Od Kommissyi Naywyżey ustanowioney, dla wybudowania w Połocku Korpusu kadeckiego, ogłasza się. iż w niey będą odbywać się targi, na dostawę różnych do budowli materyałow i robotnikow, potrzebnych do naznaczonego w 1831 roku przebudowania w mieście Połocku byłego Jezuickiego klasztoru na korpus kadecki, iako to: drzewa, bierwion sosnowych; długości $5\frac{1}{2}$ sążni, grub. 8 wier., 21 sztuk; dług. 5 sążni, grub. 7 wiersz, 17 sztuk; dług. $4\frac{1}{2}$ sążni grub. 7 wier., 109 sztuk; dług. 4 sążni, grub. 7 wier., 103 sztuk; dług. $3\frac{1}{2}$ sążni grub. 7 wier., 296 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 7 wier., 64 sztuk; dług. $2\frac{1}{2}$ sąż. grub. 7 wier., 104 sztuk; dług. 2 sąż. grub. 7 wier., 91 sztuk; dług. 4 sąż. grub. 6 wier., 12 sztuk; dług. $3\frac{1}{2}$ sąż. grub. 6 wier., 609 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 6 wier., 426 sztuk; dług. $2\frac{1}{2}$ sąż. grub. 6 wier, 80 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 5 wier., 703 sztuk; dług. $2\frac{1}{2}$ sąż. grub. 5 wier., 2 sztuki; bierwion iodłowych: dług. $7\frac{1}{2}$ sąż. grub. 4 wier. 166 sztuk; dług. 6 sąż. grub. 4 wier. 222 sztuki; dług. $4\frac{1}{2}$ sąż. szerok. 4 wier. 226 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 4 wier. 382 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 4 wier. 70 sztuk; dług. $2\frac{1}{2}$ sąż. grub 4 wier. 1756 sztuk; dług. 2 sąż. grub. 4 wier. 226 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 5 wier. 51 sztuk; belek: dług. 3 sąż. grub. $2\frac{1}{2}$ wier. 10 sztuk; dług. 3 sąż. grub. $2\frac{1}{2}$ wier. 300 sztuk; dług. 3 sąż. grub. $1\frac{1}{2}$ wier. 2284 sztuk; desek sosnowych z obu stron heblowanych: długości 3 sąż. grub. $2\frac{1}{2}$ cali 7046 sztuk; dług. 3 sąż. grub. $1\frac{1}{2}$ cali 576 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 1 cal 212 sztuk; desek sosnowych wpół-heblowanych: dług. 3 sąż grub. $2\frac{1}{2}$ cali 9885 sztuk; dług. 3 sąż. grub. 1 cal 1516 sztuk; desek iodłowych brakownych: dług. 3 sążni grub. 1 cal 600 sztuk; dranic: dług. 3 arsz. 24,060 sztuk; goździ żelaznych i bez główek w 6 cali, 53,835 sztuk; do belek: w 6 cali 38,410 sztuk; do desek: w 4 cali 7,330 sztuk; w 3 cali 6,000 sztuk; z główkami szerokiemi: w 6 cali 6,050 sztuk; w 3 cali 56,250 sztuk; sufitowych 494,750 sztuk; żelaza w sztabach: szerok. 3 grub. $\frac{5}{8}$ cala 8 pudow 37 funtow, szerok. 3 grub. $1\frac{1}{2}$ cali 105 pud. 20 funt., szerok. 3 grub. 1 cal 107 pud. 20 funt., szerok. $2\frac{1}{2}$ grub. $\frac{1}{2}$ cala 540 pud. 5 funt., szerok. 2 grub. $1\frac{1}{2}$ cali 195 pud. 5 funt.; czterogrannego: w $1\frac{1}{2}$ cali 28 pud. 20 funt, w 1 cal 35 funt; okrągłego: w 1 cal 52 pudy 5 funt.; obręcznego śrzedniego: 2 pudy 20 funt; w blachach: 2 arsz. 12,430 blach, 1 arsz. 173 blachy; stali cementowaney 1 pud 20 funt; rzeczy żelazne na urząd robione: zasuwek okiennych; w 6 wier. 238 sztuk, w 3 wier 238 sztuk; do drzwi wpuskanych: w 12 wier. 20 sztuk, w 6 wier. 20 sztuk; zakrętek do furteczek 304 sztuki; zamkow wewnętrznych 18 sztuk, zewnętrznych 2 sztuki, klamek z przyborem 2 sztuki, zasłonek do piecow rossyyskich 34 sztuki, kruczkow do okien 411 sztuk, zawias kolankowatych 514 par, do furteczek 304 pary, zakrętki piecowe do wpuszczania powietrza ciepłego(душниковъ) z oprawą miedzianą 40 sztuk, drzwiczek kominowych z ramkami 157 sztuk, zasuwek kuchennych 8 sztuk; rzeczy czuhunne: wjuszek piecowych z garniturem w 6 wier. 157 sztuk, drzwiczek piecowych 125 sztuk, płyt do kuchni angielskich z faierkami i drzwiczkami 4 sztuki, kotłow wielkości do 12 wier. 4 sztuki, cegły zielazistey czyli zinglastey 78,500 sztuk, czerwoney pierwszyeh dwóch gatunkow 990,350 sztuk, wapna szarego niegaszonego sążni kubicz. $117\frac{5}{4}$, wapna-białego 4,135 pudow 25 funt., kafel z narożnikami 11,650 sztuk, gliny sążni kubicz. 43, piasku $196\frac{1}{2}$, alabastru 1,991 pud., mieszanina z dziegciu i smoły 167 pud., smoły gęstey 15 pud., drotu: piecowego 12 pud. 22 funt., dachowego 3 pudy 31 funt., cienkiego 2 pudy 26 funt., oleiu konopnego 394 pud. $16\frac{1}{2}$ funt, kredy oczyszczoney 193 pudy $11\frac{5}{4}$ funt., czerlady 68 pud. 10 funt., sibirki 6 pud. 34 funt.; ochry: świątłey 410 pud. 37 funt., ciemney 41 pud. 37 funt., bleywasu angielskiego 152 pudy 36 funt., sadzy 9 pud. 9 funt., braunszteynu 6 pud. 20 funt., żyżgielu 20 funt., indychtu 4 funt., minii 9 pud. 21 funt., zylbergleytu 9 pud. 21 funt.; umbry 2 pudy 30 funt.; kleiu: stolarskiego 18 pud. 25 funt., tęgiego stolarskiego czyli mezdrynnego 66 pud. 5 funt., krochmalu 15 pud. 33 funty; węgli pruskich 1369 czetwierti, wierówek smolonych w okrąg 2 cali 166 sążni, woyłokow pilściowych 114 sztuk, szkła półbiałego dług. 12 i 11 wier. 4,930 sztuk, płyt kamiennych na stopnie schodowe dług. 3 szerok. $\frac{1}{2}$ arsz. grub. $3\frac{1}{2}$ wier. 122 sztuk.; dług. $2\frac{3}{4}$ szerok. $\frac{1}{2}$ arsz. grub. $3\frac{1}{2}$ wier. 104 sztuk.; dług. $2\frac{1}{4}$ szerok. $\frac{1}{2}$ arsz. grub. $3\frac{1}{2}$ wier. 158 sztuk; dług. 2 szerok. $\frac{1}{2}$ arsz. grub. $3\frac{1}{2}$ wier. 304 sztuk; tafel łupkowych arszyna kwadratowego grubości 2 wier. 240 sztuk; w ułamkach do gruzowania sąż kubicz. $52\frac{1}{5}$, kamienia dzikiego drobnego sążni kubicz. $22\frac{1}{4}$. Mularzy 5681, do robot: dla obłożenia nanowo i poprawienia starych murowanych wodnych podziemnych rur, do naprawy i podmurowania fundamentow, i do wniesienia ścian wewnętrznych, do wykrzesania otworow na nowe drzwi i okna, z osadzeniem uszakow i obmurowaniem belek; dla zrobienia ceglanego pomostu na pułapach, na zdjęcie dachówki, rozebrania niepotrzebnego sklepienia i do wniesienia nowycl. budowli. Cieśli 5,762: do wyięcia starych drewnianych wodnych rur; do zrobienia podłog i osadzenia belek z nasypem na nich; do zrobienia i ustanowienia wiązania dachowego i nabicia łat z podbiciem potynkowanych sufitow; do zrobienia przedziałow pod schodowe sklepienia; do zrobienia buksztelow czyli krążyn z oszalowaniem ich po wierzchu i utwierdzeniem ze spodem. Stolarzy 2,226: dla zrobienia do okien i drzwi szuflad albo uszakow i t. d. Kiperów 20: dla naprawienia naczyń drewnianych. Tynkarzy 2,907: do tynkowania ścian tak wewnątrz iako i zewnątrz budowy. Pieczarzy 1,315: do smarowania czarnych podłog i t. d. Malarzy 2,183: do pomalowania okien i drzwi bleywasem i t. d. Slosarzy 17; kowali 795; strzecharzy do pokrycia dachow blachą żelazną i t. d. 2,731; szklarzy 202; brukarzy 118. Robotnikow w ogóle 13,374 do noszenia zbitych budowli starey cegły i t. d.; koni roboczych z uprzężą i furmankami 600. — Zatém życzący przyiąć na siebie dostawę wymienionych materyałow i robotnikow, zechcą przybyć dla targow podczas sessyi tey Kommissyi w mieście Połocku na terminy: dnia 14, 15 i 16 ianuaryi następuiącego 1831 roku z prawnemi ewikcyami dla zabezpieczenia przyiętego na siebie obowiązku. (1471)

Zgodno: Sekretarz Alexander Konstantynowicz.

Arenda.

1 Komitet dla ulepszenia miasta Lidy ustanowiony spełniaiąc przedpisanie JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora i Kawalera Bobiatyńskiego, oraz postanowienie swe na dnin 9 teraźnieyszego mca xbra nastałe, ninieyszém przez gazetę Kuryera Litewskiego ogłasza, iż w terminach 23, 27 i na koniec 29 tegoż mca będą się odbywać targi w tymże Komitecie na wzięcie w trzyletnią arendę dochodow miasta Powiatowego Lidy iako to: bramowego, pomiernego, polankowego i z przyieżdżaiących z towarami na przedaż do miasta kupców, iakowa arenda ma się zaczynać z dnia 1 stycznia następuiącego 1831 roku; życzące więc wzięcia takowych dochodów, obowiązani w pomienionych terminach przybywać do Komi-

tetu ninieyszego z dostatecznemi kaucyami, gdzie zostaną objawione im wszystkie warunki i kondycye do tego przedmiotu należne. Datt Roku 1830 mca xbra 10 dnia.

Członek Komit. b. Sędzia Ziem. Pttu Lidz. Kawaler Hieronim Skinder.

Członek Komit. Sekr. Gran. Lidz. Lipiński.

Członek od miasta Antoni Mołoszkiewicz.

---

1 Roku 1830 mca nowembra 29 dnia Sąd Ziemski Exdywizorski Pttu Kowień. funduszu zeszłego ś. p. Antoniego Eymonta Sędziego; w dniu dzisieyszym iako w terminie z dekretu daty 22 mca septembra ogłoszonego do maiętności Strebeyk w Ptcie Kowień. położoney, na akta inkwizycyi, kalkulacyi, werefikacyi oraz urzędowey wizyi przybywszy i ponieważ niedoczekał się stron w ten Sąd iawienia, oraz gdy nie znalazł dotąd spełnioney w zupełności pomiary, też akta na dzień 18 februar. 1831 roku odroczył; w iakowym terminie iż bez żadnych nadal odkładów, chociażby pod niestanność stron do aktów wpływać mogących po zapisaney w tym przedmiocie amissyi, też akta spełni, o tém strony zawiadamia.

Prezydent Gieysztor.
Sędzia Meier.
Pisarz Medeksza.
Regent Antoni Jacuński.

Wezwanie.

1 Sąd Podkomorsko-Exdywizorski massy funduszu Podbereskich w maiętności Muśnikach odbywaiący się przez uprzednie na dniu 26 blisko ominionego miesiąca 9bra przesłane do gazety Kuryera Litewskiego wezwanie, zawiadomił kredytorów i pretensorów do takowego konkursu maiących stosunki, ażeby w upływie cztero-niedzielnego czasu z dowodami pretensyow swoich w tym sądzie iawili się. Wśród czego, gdy złożony został niniejszemu sądowi Dekret Remissyyny Litewsko-Wileńskiego Głównego Sądu 2go Departamentu pod dniem 12 mca 7bra idącego dopiero roku determinuiący taxę exdywizyi funduszu JW. Xawerego Podbereskiego Sędziego Granicznego Pttu Wileń., a skutkiem onego za wyniesioną po wierzycieli cytacyę do iednoczasowey rozprawy aktorat przyłączony, i przez wyrok akcessoryyny tego Sądu w dniu 3 teraźnieyszego miesiąca nastały, dyllacyę kopii z spraw, tudzież komportacyą wszelkiego na konkurs zresygnowanego funduszu na JW. Xawererym Podbereskim, a na pretensorach iego dowodow stosunki ich wyiaśniaiących in tractu odeyścia sprawy naydaley w terminie dwóniedzielnym do kancellaryi Sądow swych złożyć się powinnych, zadeterminowano; że więc takowe połączenie exdywizyi funduszu Xawerego Podbereskiego Sędziego zrywać oczewistego stopnia, całkowitego dzieła, niebędzie, i że Sąd ninieyszy po upływie zamierzonego przez powyższę awizacyę czasu sprawy do namowy zbliży; interessowane do takowego konkursu strony, a w liczbie tych i kredytorow Xawerego Podbereskiego do iawienia się z pretensyami wzywa. Działo się w Muśnikach dnia 3 xbra 1830 roku.

Jan Biegański Podkomorzy i Kawaler.
Jan Jankowski Prezydent Ziem. Tel. i Kawaler.
Józef Hoppen Prezydent Ziem. Wilkomierski. Regent Jan Jachimowicz.

Ogłoszenia po raz 2gi i 3ci.

Wstrzymanie przedaży

2 Rada Opiekuńcza Moskiewska CESARSKIEGO Domu wychowania ninieyszém ogłasza: iż naznaczone przez tęż Radę przedaże za uchybieniem terminu nieruchomych zaludnionych maiątkow, w nowembrze teraźnieyszego 1830 i następuiącego 1831 roku: w ianuaryi, februaryi i marcu, wypełniaiąc Naywyższą JEGO CESARSKIEY MOŚCI wolę, wstrzymane zostały. Dnia 24 nowembra 1830 roku. Expedytor Strasznikow.
(1476) Pomocnik Expedytora Pomerancew,

Podrad.

2 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg kommunikacyi ninieyszém wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami do targow w nim, dnia 17, 18 i 19 następuiącego decembra odbyć się maiących, na dostawę do Damby fortkomeckiey 200 sążni kubicznych ziemi, ze wzięciem za cenę mnieyszą od objawioney iuż po 49 rubli za każdy kubiczny sążeń. Warunki zaś na tę dostawę, będą objawione przy targach. Za Sekretarza Masłow. (1479)

Wezwanie sukcessorów.

3 Od Rządu gubernialnego Litewsko-Wileńskiego ogłasza się: iż w sprawie o zabicie Xiędza Fanaryota i iego służącego Lisienki, nastał w Sądzie Głównym Wileńskim Igo Departamentu wyrok, przez Rządzący Senat potwierdzony, którym na rzecz sukcessorów zabitych przysądzono głowszczyzny rubli assygn. 1,103, z tém, iżby ci sukcessorowie dla wysłuchania Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 22 maia 1826 roku nastałego, i otrzymania należących im pieniędzy, także dla wydania na to prawnego rewersu, przybyli z dowodami do tego Rządu, albo przysłali wiadomość o mieyscu swoiego mieszkania, przebywaiący za granicą w ciągu roku, a w tuteyszém Państwie w ciągu sześciu miesięcy; w przeciwném zaś zdarzeniu pieniądze te obrócone zostaną na rzecz Magistratury Powszechney Opieki. Dnia 5 decembra 1830 roku. Assesor Józef Szulc.
(1474) Sekretarz Jamont.

Pożyczka summy.

3 Do wydania sposobem pożyczki, znayduią się w Izbie Skarbowey Grodzieńskiey z summ należnych funduszowi Edukacyynemu, odesłane do magistratury powszechnego opatrzenia rubli srebrnych 508 kop. 77½; Izba Skarbowa ogłasza, iż takowa summa może bydź wydana na oblig z ewikcyą ustawami Banku przepisaną w ostatnich dniach tego miesiąca, albo w początku stycznia następnego roku 1831.

Antoni Krupowicz Assesor Izby S.
Leon Krupowicz Buchhalter Izby Skarb. Grodz. (1472)

P o d r a d y.

3 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Kommunikacyi ninieyszém wzywa życzących z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami do targów w nim, dnia 15, 16 i 17 następuiącego mca decembra odbyć się maiących, na dostawę do robot I Dyrekcyi windawskiey wodney kommunikacyi w przyszłym 1831 roku różnego rodzaiu materyałow, w załączoney tu wiadomości po szczególnie wyrażonych. Zyczący, przybywszy do tych targow, mogą widzieć i warunki, podług których ma się uskutecznić dostawa potrzeb. Za Sekretarza Masłow.

Wiadomość o materyałach, potrzebnych do robot Windawskiey wodney kommunikacyi na 1831 rok.

	Ilość.	pud.	F.
Bierwion sosnowych:			
Dług. $4\frac{1}{2}$ sąż. grub. 7 wierszkow	29	—	—
— 4 — — 5 —	52	—	—
— 3 — — 8 —	23	—	—
— 3 — — 7 —	12	—	—
— $2\frac{1}{2}$ — — 8 —	10	—	—
Bierwion iodłowych:			
Dług. 3 sąż. grub. 5 wierszkow	100	—	—
Desek sosnowych:			
Dług. 4 sąż. szer. 10 grub. $2\frac{1}{2}$ cali	645	—	—
— 4 — — 10 — 2 —	270	—	—
— 2 — — 10 — 4 —	120	—	—
Desek iodłowych:			
Dług. 3 sąż. szer. 10 grub. $2\frac{1}{2}$ cali	400	—	—
— 3 — — 10 — 2 —	400	—	—
— 3 — — 10 — 1 —	40	—	—
Zerdzi dębowych:			
Dług. 2 sążni grubości 2 wiersz.	100	—	—
Zerdzi sosnowych albo iodłow.			
Dług. 3 sążni grubości 2 wiers.	1500	—	—
Drew sosnowych albo iodłowych sążni kubicznych	2530	—	—
Zelaza sztabowego	—	720	—
Czterogrannego w 1 cal . .	—	164	—
w $\frac{3}{4}$ cala . .	—	90	—
Gwoździ 7 calowych nacinanych czyli ieżgarzowanych	28000	—	—
— 6 — gładkich . .	15000	—	—
— tróyciosowych . . .	4060	—	—
— dwóciosowych . . .	18000	—	—
— iednociosowych . .	14000	—	—
Węgli czetwierti	3030	—	—
Plity wapienney sążni kubiczn.	314	—	—
— gruzowey	150	—	—
Wapna alsahofskiego gaszonego sąż. kubicz.	20	—	—
Kamienia dzikiego sążni kubicz.	130	—	—
Lin okrętowych	—	20	—
Wierówek smolonych . . .	—	20	—
Sadła wieprzowego	—	32	—
Szpagatu holenderskiego . .	—	1	20
Prochu muszkietowego . . .	—	12	—
Mchu sążni kubicznych : .	10	—	—

Za Sekretarza Masłow.

O ś w i a d c z e n i e.

3. WW. Stanisław i Jakób Bonfałowie, przewodniczeni radą swojego szwagra, W. Wincentego Czerniewskiego, pod imieniem matki swey W. Rozalii Bonfałowey Oboźniney, zamieścili pismo w Kuryerze Litewskim za Nrem 32 roku 1830 marca 18 przeciw niżey podpisanemu, na żadnych nie oparte dowodach i zupełnie odstępne od istoty rzeczy. Niżey podpisany nie mógł prędzey odpowiedzieć niżeli nie przeszedł pierwsze koleje zaprowadzonego processu, dla wykazania oczywistych dowodów, znikczemniających fałszywe zarzuty, zamieszczone przez WW. Bonfałów i Czerniewskiego, powodowanych chciwością fortuny, przeciw wszelkiemu prawu i moralności dążących na krzywdę doli drugich. Takiém zapędném postępowaniem, zniewalają niżey podpisanego do usprawiedliwienia się przed bezstronną publicznością, wyjaśnieniem całey okoliczności w punktach następney odpowiedzi.

Zeszły ś. p. Kazimierz Bystram, Szambelan Dworu Polskiego, wszelki fundusz ruchomy i nieruchomy, w Gubernii Mińskiey i Wileńskiey położony, bez wyjątku testamentem własnoręcznym roku 1828 marca 10 na kilku arkuszach sporządzonym, niżey podpisanemu zapisał, z obowiązkiem spełnienia różnych przeznaczeń — Takowy testament pod pieczęcią trzema pieczętarzami, dostoynych Obywateli i Urzędników godnych wiary w opinii publiczności w niczém nieskażonych, jakoto: przez JWW. Józefa Białozora Prezesa Gubernialnego Granicz. Wileń., Jana Przeciszewskiego i Tadeusza Dowgirda Podkomorzych Powiatu Rossieńskiego upoważniony i z wszelką formalnością w Powiecie Słuckim Gubernii Mińskiey, tam, gdzie śmierć testatora zakroczyła, przy oposzlinowaniu i obłożeniu papierem herbowym, odpowiednim walorowi summy; wprowadzony w akta Ziemskie na pierwszych rokach 1830 febr. 17 dnia. Opieka Dworzańska Powiatu Słuckiego, po zeyściu Kazimierza Bystrama, majątek Brańczyce w Powiecie Słuckim w Gubernii Mińskiey położony, na mocy pomienionego testamentu i Ukazu 1827, w bezpośrednie władanie niżey podpisanemu, z wszelką w nim pozostałością oddała, przez Rezolucyą 1830 junii 2 postanowioną. Jak również fundusze wszelkie ruchome i nieruchome w Gubernii Wileńskiey będące Kazimierza Bystrama, przez Rezolucyą Opieki Dworzańskiey Upitskiey roku 1830 marca 28 za Nrem 218 nastałey, i przez powtórną Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu 1830 augusta 19 postanowioną, na skutek testamentu i Ukazu 1827 roku, podobnież niżey podpisanemu z wszelką pozostałością w bezpośrednie władanie oddane zostały.

Między rozszerzonemi myślami testamentu w ostatnim punkcie ostateczney woli testatora, następne zastrzeżenie w słowach: „Gdyby zaś „takowe postanowienie i rozporządzenie moje „chciał kto naruszać stopniem bliższości szcze„gólnie siostra Bonfałowa lub Bonfałowie, lub „siostrzanie moi; w takim razie, że pamiątki „dla ich naznaczone i tém rozrządzeniem za„pisane utracać mają i upominać się nie będą „mocni, zastrzegam i waruję.” Ten ostatni warunek i zastrzeżenie, w testamencie zamieszczone, powinnoby zdaje się wstrzymać W. Bonfałowę i jey synów Stanisława i Jakóba Bonfałów, oraz W. Wincentego Czerniewskiego zięcia, od przedsiębrania kroków prawnych, w celu naruszenia ostateczney woli testatora, gdyż tém samém oddalają siebie od przeznaczeń zeszłego, który w miarę własnych uczuciów, tyle zostawił każdemu pamiątki, ile dla kogo sercem był skłoniony.

Wszelki pozostały po zeszłym Kazimierzu Bystramie fundusz, że jest dorobkowy i niezaprzeczoną jego własnością, to się okazało z wywodu rzeczy przed Sądem Głównym Wileńskim 2go Departamentu. Obszerném wyłuszczeniem całey okoliczności, czego w Gazecie niepodobna jest pomieścić, ani też w dowodach publiczności okazać, a że własność swoją, każdy jest władnym zapisać testamentem komu chce,

toć wyraźne prawa Statutowe i Ukazy zapowiedziały, mianowicie Ukaz Imienny 1804 wyraźnie powiedział: że majątki chociażby i sukcessyyne oyczyste testamentem zapisywać każdy jest władny, ubocznym nawet osobom, za oddaleniem naybliższego stopnia krewieństwa. Nic zatém dziwnego, że zeszły ś. p. Kazimierz Bystram, bratu swojemu, niżey podpisanemu, Karolowi Bystramowi i jego synowi zapisał, jako naybliższym krewnym z imienia Bystramów, dla których był powodowany skłonnością serca, a szczególnie dla niżey podpisanego za dobierane nieraz dowody przychylności braterskiey, wieloliczych spełnianych posługach zeszłemu Kazimierzowi Bystramowi.

Bez wątpienia WW. Boufałowa i W. Czerniewski przekonani są o takich a nie innych intencyach zeszłego Kazimierza Bystrama i dla tego więc pod imieniem matki prowadzą proces WW. Boufałowie i Czerniewski, podchlebiając sobie, że ukrywając się pod obcą maską, zabezpieczą się przeciw warunkom testamentu punktu ostatniego. W dalszey kolei processu niechybnie będą musieli odemaskować się, i okazać się tém, czém są w istocie i uledz skutkom prawa, jak równie skutkom testamentu. Takowy testament przez zeszłego Kazimierza Bystrama zalokowany był w ręku JW. Podkomorzego Preciszewskiego, tém więcey przekonywać każdego powinno, że żadney obojętności ulegać nie może.

Kto bądź po zmarłey głowie zą testamentem obeymuje spadek, nie jest obowiązany tłumaczyć się z własnego funduszu, ani też okazywać pewności hipoteki, ten zarzut zrezelwował już Sąd Główny Wileński 2go Departamentu; wszakże dla wykazania odstępności od istoty rzeczy,następnie wyjaśnia niżey podpisany. Iż iakikolwiek ma własny fundusz, ten jest czysty i żadnemi onerami, ani też wnioskiem żony niżey podpisanego nieobciążony. Gdyż dokumentem r. 1816 8bra 18 postanowionym,w teyże dacie przed aktami Grodzkiemi Powiatu Upitskiego przyznanym,oraz powtórnym korroboracyynym roku 1824 8bra 15 wydanym, w teyże dacie w tymże Powiecie przed aktami Ziemskiemi przyznanym, W. Franciszka z Białłozorów Bystramowa, niżey podpisanemu wszelkiego wniosku bez naymnieyszey excepcyi w summie kapitalney i w mobiliach wieczném prawem zrzekła się samo-jednemu niżey podpisanemu, przeciwnie zaś, każdemu jest wiadomo, że fundusz WW. Boufałów w całey massie nie dzielny, oddany na satysfakcyą wierzycielów, mianowicie W. Stanisława Boufała aż nadto obarczony zawinieniem różném. Jako też niżey podpisanemu i jego synowi w niemałey ilości jest dłużnym, a przeto niżey podpisany ma słusznieyszy powód zastrzedz każdego, ażeby z WW. Boufałami, jako też i z W. Czerniewskim nie wchodzono w żadne układy i kredyta, a conto spodziewaney sukcessyi i przeznaczeń testamentem zeszłego Kazimierza Bystrama, ponieważ pomawiając ony stracili prawo poszukiwania darów, z mocy zastrzeżenia w punkcie ostatnim testamentu.

Pomieniony testament zeszłego ś. p. Kazimierza Bystrama Szamb. Dworu Polskiego aktykowany, w sposób przenosu w Sądzie Głównym Wileńskim 2go Departamentu 1830 r. xbra 5go, w ciągu dalszey kolei wykazania zbytecznego nasilenia się przez WW. Boufałów i Czerniewskiego z chęci zniszczemnienia testamentu Kazimierza Bystrama, następna przedstawia się w krótkim rysie okoliczność. W. Wincenty Czerniewski, w celu odebrania testamentu, wówczas jeszcze, kiedy nie był aktykowany, i spełnienia dalszych swych zamiarów roku 1830 febr. 2 w czasie podróżowania do Wilna niżey podpisanego, wspólnie ze swym siostrzanem W. Wincentym Nowickim, gdy tenże W. Nowicki poprzedził i rozlokował się na noclegu w karczmie Mieżyskiey JW. Marszałka Preciszewskiego, na trakcie idącym z Poniewieża do Wiłkomierza, położoney. Pod ten moment W. Czerniewski w nocney porze napadł, i sposobem gwałtu zachwyciwszy część ruchomości niżey podpisanego i kilka paczków papierów, własnoręcznych pism, i tabelek różnych myśli zeszłego Kazimierza Bystrama; uwiozł poniewolnie pomienionego W. Nowickiego do swojego domu. Niżey podpisany w tey porze znaydując się w mieście Sądowém Poniewieżu, za odebraniem wiadomości o dopełnioney akcyi, natychmiast dał doniesienie do zastępującego mieysce Sprawnika W. Assesora Müllera. W. Müller zaraz dojachał do majętnoś i Borkłayń W. Czerniewskiego, gdzie znalazł jeszcze W. Nowickiego w detencyi trzymanego, chciał był onego oswobodzić, i W. Nowicki tego żądał; lecz W. Czerniewski wzbronił i niedozwolił, i natychmiast teyże nocy uwiozł W. Nowickiego w Powiat Kowieński; i tak wożąc po różnych Powiatach, sformował dokument zrzeczny dla siebie, i WW. Boufałów, od W. Nowickiego na połowę sukcessyi, po Kazimierzu Bystramie nieprawnie przeciw testamentowi, w stopniu Nowickiego urojoney; wiedząc o tém, że W. Nowicki pierwiey jeszcze uprzednim dokumentem pod datą 1830 januar. 20 wydanym, zatwierdził testament swego wuja. zeszłego Kazimierza Bystrama. Między tém W. Czerniewski wiele poczynił adoptacyów, w czém niżey podpisany zapisał w aktach Ziemskich Powiatu Upitskiego oświadczenie 1830 xbra 14 z pojaśnieniem całey okoliczności. Bez wątpienia pomieniona akcya, jako też i dalsze wieloliczne nadużycie W. Czerniewskiego wykryją się. Takowy zaś dokument wymożony od W. Nowickiego, i adeptowany, że na żadną nie zasługuje uwagę, w jakich bądź projektach podawanych przez W. Czerniewskiego, i akceptowany, przez nikogo że bydź nie może, niżey podpisany każdego zastrzega.

Wyłuszczywszy całą okoliczność toczącego się interessu pomiędzy WW. Boufałami, Czerniewskim i niżey podpisanym, podaje do Gazety Kuryera Litewskiego, w celu usprawiedliwienia się przed bezstronną publicznością, w odpowiedzi przeciw wszelkim zarzutom nayniesłuszniejszym strony przeciwney, i własną ręką takową awizacyą podpisuję. Dat 1830 xbra 1 dnia. Karol Bystram b. Marszałek

(1466) Prezydent Grodzki Pttu Upits.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1830. d. 15 grudnia.

Cenzor *Leon Borowski.*